

Anselm Grün OSB

nie bój się
BIBLI

Przekład
Michał Szczepaniak

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici
Kraków 2012

Tytuł oryginału
Die Bibel verstehen.
Hinführung zum Buch der Bücher

Anselm Grün, Die Bibel verstehen. Hinführung zum Buch der Bücher
© 2011 Verlag Herder GmbH, Freiburg im Breisgau.

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja
Magdalena Dobrzyniak

Korekta
Barbara Cabała

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych.
Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich – „Biblia Tysiąclecia” wyd. V, Poznań 2000.

ISBN 978-83-7767-053-8

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 16 maja 2012 r., l.dz. 108/2012.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: Drukarnia EDICA, Poznań

ZAPROSZENIE

Biblia jest słowem, które Bóg kieruje do nas. Dla pobożnych Żydów i pierwszych chrześcijan tekst Biblii był zawsze słowem-balsamem i słowem-drogowskazem. Słowa Biblii otwierały im oczy, ażeby zrozumieli swoje dzieje i odnaleźli drogę do udanego życia. Żydzi i chrześcijanie doświadczają na sobie zbawczego działania tych słów. One dawały nadzieję, pocieszały, leczyły rany i dodawały odwagi, by po upadku powstać na nowo.

Obecnie wielu chrześcijanom lektura Biblii przychodzi z trudem. Nie rozumieją jej słów. To dla nich zupełnie obcy język. Być może jednak ten język budzi lęk, bo osądza. Może złości ich opowiadania o wojnach, w których dominuje przemoc. Potrzebujemy właściwych okularów, aby tak czytać słowa Biblii, żeby nas uzdrawiały i wskazywały drogę, żeby stały się słowami życia i żywymi słowami.

Krótkie wprowadzenia do różnych ksiąg Biblii zamieściłem po to, by lepiej zrozumieć ich treść. One mają nam otworzyć oczy, byśmy zobaczyli słowa w zupełnie nowym świetle. Mogą jednak być tylko wprowadzeniem. W przeciwnym razie musiałbym wyjaśniać poszczególne teksty, a to nie jest zamierzeniem tej książki. Mam nadzieję i wierzę głęboko, że słowa wprowadzenia do kolejnych ksiąg biblijnych będą pierwszym krokiem do powierzenia się Biblii na nowo. Zdajcie się przy lek-

turze na własną intuicję. Przyjmijcie po prostu to, co zrodzi w Was każde ze słów. Wasza dusza ma naturalną zdolność ich zrozumienia. Często jednak ta zdolność jest zakłócona, ponieważ nie jesteśmy przyzwyczajeni do wnikania w głębszy sens słów. Wystarczy, jeśli będziemy czytać Biblię, przyjmując trzy postawy.

Pierwsza postawa: *Bóg wypowiada te słowa do mnie. Napisał je osobiście dla mnie.* Bóg ukazuje mi w tych słowach tajemnicę mojego życia, objawia mi swoją miłość i swoje serce.

Druga postawa: *Powinienem postrzegać te słowa jako obrazy mojego życia i jako obrazy Bożego działania we mnie.* Porównuję obrazy biblijne z tymi, które powstają w mojej duszy, gdy czytam Biblię. Wszystkie chcą być oknami, przez które wniknę w niepojmowalną tajemnicę Boga.

Trzecia postawa: *Słowa Biblii są słowami życia.* Nie zrozumie ich, jeśli wywołują we mnie lęk. Słowa chcą mnie zaprosić do potraktowania samego siebie z miłością wyrozumiałością i życzliwością.

Życzę Wam zatem, żebyście czytali Biblię z nową radością i otwartością, i pozwolili się dotknąć Bożej miłości, która żyje w słowach kierowanych do Was i pragnie coraz głębiej przenikać Wasze serca.

Anselm Grün

SPIS TREŚCI

ZAPROSZENIE 5

WPROWADZENIE: CZYTAĆ BIBLIĘ 11

Słowo Boga i słowo człowieka 11

Czytać Biblię: by zrozumieć własne życie 16

Lectio divina 20

Eksperymentowanie z Biblią 24

Owoce lektury Biblii 27

WYKAZ KSIĄG BIBLIJNYCH I SKRÓTÓW 29

DZIEJE PRZYMIERZA Z BOGIEM 33

1. Na początku 35

2. Abraham 41

3. Jakub 44

4. Józef i jego bracia 46

5. Mojżesz 48

6. Ziemia Obiecana 55

7. Dawid i Salomon 59

8. Eliasz i Elizeusz 63

9. Świątynia w Jerozolimie 68

10. Powrót z wygnania 71

11. Tobit, Tobiasz i anioł Rafał 74

12. Judyta 76

13. Estera 78

MAŁROŚĆ ŹYCIOWA 81

- 14. Hiob 83
- 15. Księga Psalmów 86
- 16. Księga Przysłów 89
- 17. Kohelet: życie tu i teraz 90
- 18. Najpiękniejsza pieśń miłosna 93
- 19. Mądrość: towarzysza życia 96
- 20. Mądrość Syracha: przepis na udane życie 99

PROROCY 101

- 21. Izajasz: w ciemnościach zajaśnieje światło 103
- 22. Jeremiasz: Boże prawo i serce w człowieku 108
- 23. Ezechiel: wizje życia z Bogiem 112
- 24. Daniel i dwunastu proroków mniejszych 114

HISTORIA JEZUSA 119

- 25. Ewangelia według św. Mateusza 121
- 26. Ewangelia według św. Marka 128
- 27. Ewangelia według św. Łukasza 133
- 28. Ewangelia według św. Jana 140
- 29. Z Dziejów Apostolskich 147

LISTY ŚWIĘTEGO PAWŁA 151

- 30. Paweł pisze do Rzymu 153
- 31. Paweł pisze do Koryntu 157
- 32. Paweł pisze do Galacji 162
- 33. List do Efezu 165
- 34. Paweł pisze do Filipi 167
- 35. List do Kolosów 171
- 36. Listy do Tesaloniki 173

- 37. Listy do Tymoteusza 175
- 38. List do Tytusa 177
- 39. Paweł pisze do Filemona 179
- 40. Pismo do Hebrajczyków 180

LISTY PIERWOTNEGO CHRZEŚCIJAŃSTWA 183

- 41. Jakub: list do wspólnoty 185
- 42. Piotr: listy do wspólnoty 187
- 43. Jan: listy do wspólnoty 190
- 44. Juda: list do wspólnoty 192

APOKALIPSA ŚW. JANA 193

ZAKOŃCZENIE 199

INDEKS CYTATÓW BIBLIJNYCH 201

WPROWADZENIE: CZYTAĆ BIBLIĘ

Słowo Boga i słowo człowieka

Chyba żadna książka na świecie nie jest tak często czytana jak Biblia. Biblia jest księgą wszystkich ksiąg. Żydzi uważają księgi biblijne Starego Testamentu za słowo, które skierowano jedynie do nich. Chrześcijanie dzielą z Żydami Stary Testament. Dla nich rozbrzmiewa w nim słowo Boże, które ma wciąż moc obowiązującą. Jednakże chrześcijanie czytają również Nowy Testament, w którym zwracają się do nich czterej ewangelści oraz autorzy licznych listów i innych pism. Dla nich Stary Testament osiągnął swoją pełnię w Jezusie Chrystusie.

To, co zapisano niegdyś, chrześcijanie w świetle Jezusa rozumieją w nowy sposób. O tym, jak chrześcijanie powinni czytać Stary Testament (czy też lepiej powiedzieć Pierwszy Testament, jak nazywali go wcześni ojcowie Kościoła), mówi Paweł Apostoł: „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało także dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję” (Rz 15, 4). Lektura Pisma świętego pozwala zatem zrozumieć, kim jest Bóg i kim jest człowiek, odkryć tajemnicę stworzenia i odnaleźć receptę na udane życie.

Chrześcijanie czytają Pismo, by pocieszyć serce w czasach niestabilnych, chwilach zamętu, porażki i mroku.

To pocieszenie oznacza znalezienie trwałego fundamentu. To pocieszenie płynie z wierności, oznacza stałość. To pocieszenie oznacza też, że nie zostaniemy sami z naszymi pytaniami, bo Bóg jest z nami w naszych problemach. Łaciński termin *consolatio* (pocieszenie) znaczy dosłownie: być z kimś samotnym. Każde słowo Pisma świętego chce obdarzyć nas nadzieją, abyśmy nią napelnieni i w wewnętrznej wolności żyli na tym świecie, z ufnością wyglądając Tego, który jako jedyny potrafi spełnić nasze nadzieje.

W Biblii odnajdziemy wiele tekstów poetyckich. Są w niej zawarte cudowne opowiadania, niezrównane poematy, pieśni, mity i bajki. Przez swoją bezpośredniość odzwierciedlają życie człowieka w jego relacji do Boga. Biblia jest jednak czymś więcej niż słowem ludzkim. Jest ona słowem Bożym. Jednak słowo Boże nie spada z nieba. Zostało napisane przez ludzi, którzy w literackiej szacie wyrazili swoje doświadczenie Boga. Poprzez to ludzkie słowo – jak wierzą chrześcijanie – przemawia sam Bóg. Ono głosi prawdę o tym, jak należy traktować człowieka, kim jest człowiek i kim jest Bóg, jak Bóg obchodzi się z człowiekiem.

Bóg zwrócił się do nas. Mamy Jego słowa zapisane w Starym i Nowym Testamencie. Te święte Pisma działają zbawiennie na nasze życie. Jednak wciąż spotykam ludzi, którzy boją się czytać Biblię. Ciągłe natrafiają w niej na miejsca, gdzie mowa jest o piekle i potępieniu. Zamiast zadać sobie pytanie, jak właściwie należy rozumieć te fragmenty, skupiają się tak mocno na swoim lęku, że zaczynają być przekonani o swoim nieuchron-

nym potępieniu. Inni czytają Biblię, zakładając jednak okulary, przez które widzą w każdym jej słowie zarzut wobec siebie.

Kiedy czytamy Biblię w fałszywych okularach, studium Pisma nie będzie mogło być naszym przewodnikiem. Przeciwnie, zaczniemy wykorzystywać Biblię do tego, by szukać w niej usprawiedliwienia dla naszych nieprzepracowanych problemów. Będziemy nieustannie przytaczać cytaty, ale nie będzie w tym ducha Jezusa, lecz „biblijne” uzasadnienie naszej własnej ideologii.

Słowo Boże jest wrogiem twojej woli, gdy to ona ma być sprawcą twojego zbawienia.

Tak długo, jak jesteś swoim własnym wrogiem, jest nim również Słowo Boże.

Bądź swoim przyjacielem, a wówczas będziesz żył w harmonii ze Słowem.

ŚW. AUGUSTYN

Już przed 1600 laty św. Augustyn wskazał tymi słowami, jakie okulary powinniśmy założyć do czytania Biblii. Gdy słowo Biblii mnie irytuje, to zawsze znak, że patrzę na siebie i na Boga ze złej perspektywy. Złość jest jednak również wyzwaniem, by popracować nad moim sposobem postrzegania i przyjąć inny obraz siebie, proponowany mi przez Biblię.

Podczas rozmów słyszę ciągle, że Biblia jest dla ludzi trudnym wyzwaniem. Próbują ją czytać, ale jej nie rozumieją. Jest dla nich obcym światem. Potrzebują instrukcji, jak się z Biblią obchodzić. Pomocny może się okazać

kompetentny interpretator. Jednak czytelnik Biblii nie powinien bezkrytycznie powtarzać opinii innych komentatorów. Powinien mierzyć się z tekstami samodzielnie. Chodzi o to, by powiązać tekst z własnym życiem.

Co mówi ten tekst do mnie w mojej konkretnej sytuacji życiowej?

Czy znajduję odpowiedź na pytania, które mnie w tym momencie nurtują?

Właśnie do takiej postawy prowokuje nas Jezus w wielu swoich przypowieściach. Prowokuje nas do tego, żebyśmy wnikliwie przyjrzeni się temu, o co tak naprawdę chodzi w naszym życiu oraz czy nasz obraz Boga nie jest zbyt wąski. Gdy słowa Jezusa mnie irytują, mogę się zapytać, jaki przyjąłem wzorzec życia albo o jakich zranieniach z dzieciństwa one mi przypominają, lub też jakie budzą we mnie złowrogię obrazy Boga. Złość staje się wówczas okazją do ponownego przemyślenia obrazu samego siebie i obrazu Boga. *Zrozumieć słowo Boże oznacza: na nowo zrozumieć samego siebie*, a zarazem: zostać własnym przyjacielem. Gdy z życzliwością traktuję samego siebie, wtedy również słowo Boże jest moim przyjacielem. Działa to też w drugą stronę: słowo Boże zaprasza mnie do tego, by dobrze traktować samego siebie, zostać swoim własnym przyjacielem. Wówczas zacznę żyć w harmonii ze słowem Bożym, sobą samym i Bogiem.

Po przeciwnej stronie obozu „fundamentalistycznych” odbiorców Biblii, którzy wykorzystują ją jako

broń, znajdują się „liberalni” czytelnicy, którzy niepasujące im fragmenty najchętniej by wykreślili. Ostatecznie więc stawiają się ponad Biblią i nie są gotowi do tego, by pozwolić się jej zakwestionować. Gdy tekst biblijny rani mnie lub złości, należałoby zbadać dokładnie, jakich zranień dotyka. W ten sposób tekst biblijny może stanowić dla mnie zaproszenie do przyjrzenia się dawnym zranieniom i uleczenia ich. Jeżeli ich nie zanurzę w zbawczej miłości Bożej, będą mi zakłócały właściwe brzmienie słowa Bożego zawartego w Biblii. Będę ignorował teksty biblijne, uznając je za nieadekwatne do współczesnych czasów. Jednak takie postrzeganie Biblii wiedzie na manowce, na pewno nie zbawia i nie wyzwala.

We wczytywaniu się w Biblię nie chodzi o to, aby dokładnie zbadać zamysł przyświecający ówczesnemu autorowi ani odkryć stojącą za tekstem teologię. Papież Grzegorz Wielki uważał, że w słowie Bożym powinniśmy odnaleźć serce Boga. Zatem w lekturze Biblii zawsze chodzi o spotkanie Bożego serca i spotkanie w Bogu na nowo siebie samego. Czytanie Biblii jest zawsze podmiotowe. Moje konkretne życie prowadzi dialog ze słowem, które czytam. Moje życie wyjaśnia Pismo i Pismo wyjaśnia moje życie. Kiedy rozumiem tekst, rozumiem lepiej siebie samego. Gdy czytam Biblię, pytam się ciągle:

Co w tej właśnie chwili Bóg chce mi powiedzieć przez to słowo?

Jakie budzą się we mnie obrazy?

Jakie przychodzą mi na myśl skojarzenia?

Co jest dla mnie impulsem na dziś?

Niejednokrotnie lepiej jest nie „zastanawiać się”, lecz pozwolić zapaść słowu w serce. Powtarzam sobie w duchu: „To słowo opisuje prawdziwą rzeczywistość. Gdy jest po mojej myśli, jak się wtedy czuję, jak postrzegam świat i siebie?”. Gdy pozwalam zapaść słowu w serce, owocuje ono we mnie, przynosząc pokój i wolność, otwartość i miłość.

Dobrze jest czytać Biblię w samotności. Najlepiej zaczynajcie od Ewangelii. Pierwszą niech będzie Ewangelia Marka; przeczytajcie ją od początku do końca. Spróbujcie sobie wyobrazić Jezusa, jak dyskutuje z faryzeuszami, jak dyskutuje z wami. Wyobraźcie sobie sceny uzdrowień. Sami jesteście trędowatym, który nie może wstać, który nie potrafi sam się ubrać i dlatego czuje się odrzucony przez innych. Sami jesteście sparaliżowanym: strach paraliżuje, blokuje, powstrzymuje was przed wyjściem. Jesteście ślepcem: zamknęliście oczy na siebie samych. A teraz wyobraźcie sobie, co Jezus czyni choremu i co chciałby powiedzieć wam, gdzie chciałby dziś was dotknąć. Chodzi zawsze o równoczesność, nigdy zaś o zastanawianie się nad niegdyś zaistniałym wydarzeniem. Dzisiaj ma wydarzyć się z nami to, co z tamtymi ludźmi stało się kiedyś. Łukasz podkreśla to, gdy siedem razy pisze „dziś”. Zacheuszowi, zwierzchnikowi celników, który ma potężny kompleks niższości i dlatego upokarza innych, a wartości chce dowieść swoim majątkiem, Jezus mówi: „dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5). Dzisiaj chce przyjść do nas. Gdy przyjmujemy

Jezusa do naszego domu, już teraz usłyszemy Jego obietnicę: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” (Łk 19, 9).

Lektura Biblii ma nas uzdrawiać, doskonalić, ma leczyć nasze rany, pogodzić nas z naszym życiem i otworzyć nasze oczy na Boga, którego Jezus głosił zupełnie inaczej niż uczeni w Piśmie. Czytamy Biblię właściwie, jeżeli odnosi się do nas uwaga z Ewangelii Markowej: „Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie” (1, 22). Nie możecie czytać Biblii dla relaksu. Musicie się zaangażować, dać się jej sprowokować. Wtedy przejrzyście i odkryjecie na nowo samych siebie i Boga.

Dobrze jest również czytać Biblię we wspólnocie. Nie chodzi jednak o to, by poszerzać swoją wiedzę biblijną, ale o coś więcej. Niech każdy powie o tym, co go dotyka, przemawia do niego, jakie budzą się w nim skojarzenia. Wiele par oczu pozwoli zobaczyć tekst biblijny z rozmaitych perspektyw i wprowadzić jakąś nowość. Opinie innych pobudzą do samodzielnego odkrywania tego tekstu na nowo. W naszej wspólnocie wytwarza się poczucie bycia dotykany przez słowo. Naraz tekst staje przed nami otworem. Doświadczamy, że Bóg zwraca się do nas, dodaje nam otuchy, kocha nas i uzdrawia.

Jakie są wasze ulubione cytaty biblijne?

Jakie uczucia wywołują, gdy do nich wracacie?

Które teksty biblijne was złością?

Dlaczego ta złość wzbiera? Co właśnie te irytujące fragmenty mogłyby w was zmienić?

Jakie przemiany musiałyby się dokonać w waszych obrazach Boga i samych siebie, żeby odpowiadały one słowu Biblii?

W teologii istnieją dwa kierunki w interpretacji tekstów. Pierwszym jest *egzegeza*. Polega na studiowaniu tekstu w kontekście historycznym. Dostarcza wielu informacji, które pozwalają nam zrozumieć treści. Drugi kierunek nazywa się *hermeneutyką*. To nauka o interpretacji. Właściwie jest ona dyscypliną filozoficzną. Już starożytni Grecy zadawali sobie pytanie, jak należałoby interpretować stare przekazy. Doszli ostatecznie do wniosku, że interpretacja oznacza życie tekstu własnym życiem. Nie chodzi o to, co dokładnie myślał autor w czasie tworzenia tekstu. O wiele istotniejsze jest to, co jego słowa mówią do mnie dzisiaj i na ile potrafię na nowo zrozumieć swoje życie w ich świetle. Każdy tekst biblijny ma swój ściśle określony pogląd na człowieka, Boga i świat. Gdy czytam tekst, moim osobistym postrzeganiem siebie samego i mojego świata przybliżam się do niego. Wielki niemiecki filozof Hans-Georg Gadamer mówi o *stapianiu się horyzontów* przy interpretacji tekstu. Kiedy czytam dany tekst i próbuję go zrozumieć, wówczas horyzont mojego postrzegania siebie stapia się z horyzontem dotyczącym mnie, Boga i świata, który otwiera przede mną tekst.

Zrozumieć tekst zawsze oznacza również lepiej zrozumieć samego siebie.

Zrozumieć oznacza zawsze: zyskać nową perspektywę,

być bardziej świadomym siebie i znaleźć odwagę, by zaprobować samego siebie.

Przy czytaniu Biblii nie chodzi o to, by poznać wszystkie fakty historyczne albo wnikać w koncepcję teologiczną każdego pojedynczego autora. O wiele istotniejsze jest czytanie i zadawanie pytań temu tekstowi w kontekście własnego życia: jaki jest sens tych słów dla mnie? Co we mnie poruszają? Czego we mnie dotyczą? Co w moim postrzeganiu siebie stawiają pod znakiem zapytania? Gdzie ukazują mi nowy horyzont? Prowadząc dialog z tekstem, zaczynam rozumieć, kim jestem i jak mam pojmować własne życie. Bardzo często odkrywam także miejsca, które powinienem zmienić, bo się wewnętrznie pogubiłem.

W interpretacji może pomóc potraktowanie na serio obrazowego języka Biblii: każdy język jest w swej istocie wyrazem doświadczenia. Język Biblii wyraża za pomocą obrazów ludzkie doświadczenie kontaktu z Bogiem i Jezusem Chrystusem. Dlatego jest ważne, aby czytając słowa Biblii, widzieć w nich obrazy.

Obrazy są oknem, przez które możemy oglądać tajemnicę naszego życia i misterium Boga.

Gdy potraktujemy słowa Biblii jako obrazy, wówczas nie ulegniemy niebezpiecznej pokusie sporu o to, czyja interpretacja jest właściwa. Nie chodzi o to, kto ma rację, ale o spotkanie z Bogiem, który mówi do nas słowami Biblii i oświeca nas biblijnymi obrazami, aby rozpromienić nasze życie. Nie będziemy się musieli wtedy obawiać,

że nie mamy wystarczającej wiedzy na temat teologii biblijnej. Obrazy zapraszają nas do zobaczenia przez nie Boga, który chce nam pokazać, kim jesteśmy i jak może się potoczyć nasze życie.